Nr. 297 Wtorek 22 września 1936 r. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja Warszawa ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P.S.

Cena 15 groszy za numer

Miesięcznie złotych 3'50

Zagranicą 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Zażarte walki w Toledo

Komunikat rządowy

Ministerjum wojny komunikuje, że w Asturji wojska rządowe uniknęły niebezpieczeństwa ataku rokoszan w części zachodniej prowincji i podjęły inicjatywę zaatakowania przeciwnika na odcinku północnym. Na froncie w Aragonie 25 rokoszan zdezerterowało. Na froncie południowym lotnicy rządowi zaatakowali obóz rokoszan w okolicach Grenady. Na froncie Samossiera lotnicy rządowi zbombardowali pozycje artylerji rokoszan, zmuszając ją do milczenia. Na odcinku Guadarrama odbywa się słaba wymiana strzałów. Na froncie Talavera wojska rządowe umacniają swoje pozycje.

Walka o ruiny Alcazaru

Havas donosi z Toledo: Przez cały dzień artylerja rządowa ostrzeliwała ruiny Alcazaru, oraz siedzibę b. gubernatorstwa wojskowego, którą powstańcy zajęli wczoraj podczas wypadu. Dowódca wojsk rządowych, gen. Ascensio, który przybył w nocy do Toledo, zawezwał strażaków, którym rozkazał polewać stanowiska powstańców benzyną (?) za pomocą wężów gumowych. Milicjanci ludowi z sikawkami posunęli się pod osłoną ognia aż do samego budynku gubernatorstwa wojskowego, lecz w tej samej chwili powstańcy po krótkim kontrataku odebrali im węże gumowe i zaczęli polewać benzyną pozycje wojsk rządowych. Powstańcy raz jeszcze odbili atak, ponosząc ciężkie straty. Walka trwa przy nieustannych wybuchach granatów i nabojów dynamitowych. Wojska rządowe zmusiły powstańców do ustąpienia z pięter gmachu, lecz ci obsadzili suteryny i ogniem karabinów maszynowych zmusili wojska rządowe do odwrotu na wczorajsze stanowiska. Po intensywnem bombardowaniu powstańców przez ciężkie działa obrońcy przerwali ogień. Specjalne oddziały „dynamitardów" wrzucili do gmachu 10 nabojów dynamitowych, jednak wybuch nie wyrządził większych szkód. Wedle ostatnich doniesień obrońcy Alcazaru zaprzestali ognia, wojska rządowe zaś ostrzeliwują z karabinów maszynowych wszystkie wyjścia z gmachu gubernatorstwa.

Rokosz przeciw rokoszanom w Marokko

„Le Matin" potwierdza wiadomości o wrzeniu w hiszpańskiej strefie Maroka. Wrzenie to ma nawet sięgać tak daleko, iż gen. Franco zamierza udać się do Tangeru, by osobiście ująć w swe ręce akcję represyjną. Na terenie Marokka hiszpańskiego zanotowano ostatnio szereg zbrojnych wystąpień przeciwko oddziałom hiszpańskim. W jednej z potyczek, jaka się w związku z tym wydarzyła poległo kilku ficerów i kilku żołnierzy hiszpańskich.

Co donoszą rokoszanie

Według komunikatu radjostacji Sewilli, życie w San Sebastian płynie normalnie. Gen. Mola rozpoczął oblężenie Bilbao, gdzie sytuacja jest niewyraźna(?)

Połączenie między m. Santander Madrytem zostało przerwane.

W Oviedo obrońcy dokonali szeregu wypadów.

W okolicach Toledo oddziały płk. Jague umacniają zdobyte pozycje.

Na froncie Estramadura wojska powstańcze przypuściły atak. 80 żołnierzy wojsk rządowych zostało zabitych, 220 zaś wzięto do niewoli.

W Madrycie wybuchły jakoby poważne nieporozumienie w łonie frontu ludowego.

Pomoc żywnościowa robotnic sowieckich

Agencja Tass donosi, że z Odesy odpłynął do Hiszpanji pierwszy statek z żywnością w ilości 2,000 ton, zakupiony za pieniądze, zebrane wśród kobiet sowieckich.

Toledo w ogniu

Havas donosi z Toledo: Przez całą noc miasto stało w płomieniach pomimo deszczu, który padał przez cały wczorajszy dzień. Nad Toledo stoją gęste słupy dymu. Samoloty rządowe latają nad miastem, celem uniemożliwienia lotnictwu powstańczemu przyjścia z pomocą obrońcom Alcazaru.

W obszarze Talavera wojska rządowe kilkakrotnie atakowały pozycje wojsk rokoszan.

Proces b. ministra

Przed Trybunałem Ludowym rozpoczął się proces b. ministra „radykała" Salazar Alonso, uważanego za jednego z głównych współpracowników Lerroux. Ponieważ adwokaci odmówili obrony, Salazar Alonso broni się sam. B. ministrowi zarzucają, że oddawna był poinformowany o przygotowywaniu powstania wojskowego i że napisał szereg artykułów, wychwalających dyktaturę portugalską. Po za tem sztywni grupy zbliżonej o charakterze faszystowskim.

Pogłoski o rewolcie w Portugalji

W Londynie krążą w dalszym ciągu pogłoska o rewolucji w Portugalji. Dzienniki zamieszczają do niesienia radjostacji portugalskich, jakoby w kraju wybuchła rewolucja, która się powiodła. Do tychczas nie zdołano otrzymać potwierdzenia tej wiadomości ze źródeł miarodajnych. Ambasada portugalska w Londynie nie otrzymała żadnej wiadomości w tej kwestji. (ATE).

LONDYN (PAT.). Ambasada portugalska komunikuje, że dotychczas nie otrzymała żadnego potwierdzenia wiadomości, nadanej przez radio, o rzekomym wybuchu rewolty w Portugalji. Ostatnia rozmowa telegraficzna między ambasadą a Lizboną odbyła się 19 b. m. o godz. 2 rano. Tutejsze koła portugalskie nie dają wiary informacjom o rewolcie.

19-ta armja chińska tylko częściowo opuściła miasto

Marszałek Czang-Kai-Szek wysłał do Pak-Hoi trzy dywizje kantońskie celem zmuszenia 19 armji, ponoszącej odpowiedzialność za zabójstwo Japończyka Nukano, do opuszczenia tego miasta. Jednakże rozkazu tego usłuchało, jak dotąd, tylko kilka oddziałów. Chińska komisja śledcza przybyła do Pak-Hoi i nawiązała kontakt z komisją japońską, znajdującą się na pokładzie stojącej w porcie kanonierki.

Jak wiadomo, 19 armja sprzeciwiała się przybyciu komisyj śledczych chińskiej i japońskiej.

Burze nad Ameryką

NOWY JORK (PAT.). Burza, która poczyniła spustoszenia na wybrzeżu Atlantyckim, dotknęła również Nowy Jork, szalejąc tam z niezwykłą gwałtownością. W dzielnicy drapaczy chmur szybkość wiatru dochodziła do 60 mil. Ze względu na przerwaną komunikację nieznane są losy niektórych wysp. Panuje również obawa o los mieszkańców Long Beach, New Jersey i innych miejscowości, z których nie otrzymano dotychczas żadnej wiadomości.

Strajki we Francji

PARYŻ (PAT.). Mimo poważnego odprężenia sytuacji strajkowej na skutek pomyślnego rozwiązania konfliktu w przemyśle włókienniczym w Lille, strajk w okręgu włókienniczym Wogezów, gdzie sytuacja zmienia się z godziny na godzinę, trwa w dalszym ciągu. W przeciwieństwie do ostatnich zapowiedzi robotnicy w Epinal i St. Dier nie ewakuowali obsadzonych fabryk, a nawet w pewnym sensie strajk rozszerzył się, obejmując nowe zakłady fabryczne i około 10 tys. robotników. Robotnicy uzależnili bowiem oswobodzenie obsadzonych terenów od formalnego zobowiązania się przemysłowców, że przed rozwiązaniem konfliktu nie uruchomią oswobodzonych fabryk. Przemysłowcy w odpowiedzi na to do magają się bezwarunkowego oswobodzenia fabryk, oświadczając nadal, iż bez zadośćuczynienia temu zasadniczemu warunkowi nie podejmą wogóle żadnych dalszych rokowań.

Pozostałe konflikty w poszczególnych ośrodkach przemysłowych są na drodze do likwidacji. W Lille wszystkie fabryki zostały już ewakuowane przez robotników, którzy zdecydowali się rozpocząć pracę w poniedziałek rano. Również w przemyśle cukrowniczym została podjęta praca w unieruchomionych od tygodnia zakładach metalurgicznych w Douai. Konflikt przemyśle metalurgicznym w Marsylji również znalazł szczęśliwe rozwiązanie dzięki podpisaniu umowy zbiorowej przez przedstawicieli przemysłowców i robotników.

Komunikat Rady administracyjnej Generalnej Konfederacji Pracy, zwołując na 25 października nadzwyczajną sesję Rady krajowej tejże Konfederacji, ostrzega równocześnie w sposób wyraźny po raz wtóry „działaczy Generalnej Konfederacji Pracy przed prowokatorami, którzy pchają robotników do aktów nierozważnych, wyrządzając tem wielkie szkody ruchowi robotniczemu".

Żałobny statek

REYKJAVIK (PAT.). W piątek wieczorem przybył tu statek nadbrzeżny, przywożąc zwłoki 22 ofiar katastrofy statku „Pourquoi Pas" Flagi w mieście opuszczone były na znak żałoby do połowy masztu. W porcie zgromadziły się olbrzymie tłumy mieszkańców. Zwłoki ofiar katastrofy przykryte były flagami.

Jedyny, pozostały przy życiu członek załogi „Pourquoi Pas" sternik Gonidac, postępował za konduktem żałobnym obok konsula francuskiego.

(Na statku „Pourquoi Pas" udawała się na daleką północ francuska wyprawa naukowa pod kierownictwem znakomitego uczonego Charcot. — *Przyp. Red.*).

Wydanie Matuski

Sprawca katastrofy kolejowej pod Bia Sorbagy, Sylwester Matuska, został wydany przez władze austrjackie władzom węgierskim. Matuska 20 listopada 1934 r. został przez sąd węgierski skazany na śmierć. Obecnie rozważana jest sprawa ewentualnej zamiany tej kary na dożywotnie więzienie.

Uratowani górnicy

Po 42-godzinnej akcji ratunkowej odkopani zostali górnicy Sosna i Michalski, którzy w ostatniej katastrofie na kopalni „Emma" na skutek zawalenia się chodnika zostali odcięci od reszty załogi. Wyratowani górnicy nie odnieśli żadnego szwanku.

Powrót załogi balonu „LOPP"

W niedzielę kpt. Janusz i por. Brenk w towarzystwie polskiego attaché wojskowego złożyli podziękowanie sowieckim władzom lotniczym, oraz tym wszystkim, którzy brali udział w poszukiwaniach i okazali pomoc naszym aeronautom.

Kpt. Janusz i por. Brenk wyjeżdżają z Moskwy do Warszawy w poniedziałek wieczorem.

Nowy włoski okręt wojenny

W Neapolu spuszczono na wodę nowy włoski okręt wojenny „Epitrea" o wyporności 2500 ton. Jest on przeznaczony do służby na Morzu Czerwonem.

Zjazd T. U. R.-a

(Telefonem).

Wczoraj w pięknie udekorowanej sali Domu Robotniczego w Radomiu rozpoczął swe obrady siódmy zjazd TUR.-a.

Po odegraniu przez orkiestrę Czerwonego Sztandaru, obrady otworzył tow. Czapiński, witając licznych delegatów i gości, przepełniających salę.

Tow. Czapiński podkreślił znaczny rozwój TUR.-a w ubiegłym okresie.

Zebrani uczcili przez powstanie zmarłych w ciągu okresu sprawozdawczego tow. tow., oraz postanowili wysłać depeszę do tow. Daszyńskiego.

Po dokonaniu wyboru prezydjum, nastąpiły powitania, między innemi tow. Pużaka imieniem CKW. PPS. i tow. J. Kwapińskiego, w imieniu Centralnej Komisji Zw. Zaw.

Szczególnie serdeczną owację zgotowano przedstawicielowi Wolnej Sceny Rob. z Gdańska, oraz przedstawicielowi czerwonego Radomia. Na ręce przewodniczącego wpłynęło wiele depesz powitalnych m. in. od tow. I. Daszyńskiego.

Gorąco witany przez zebranych, prof. Ludwik Krzywicki wygłosił wśród skupionej ciszy znakomity odczyt o „Kulturze mas ludowych".

Następnie tow. Czapiński wygłosił interesujący odczyt o prądach kulturalnych w Polsce.

Po przerwie obiadowej dokonano wyboru komisji, poczem sprawozdanie Zarządu Głównego złożył tow. Piotrowski. Tow. Luxemburg zaś w imieniu Komisji rewizyjnej wniósł absolutorjum dla Zarządu Głównego.

Następnie rozwinęła się dyskusja.

Zjazd jest b. licznie obesłany.

W części artystycznej wzięli masowy udział robotnicy radomscy oraz orkiestra Rady Zw. Zaw.

Wszyscy na pomoc Łodzi robotniczej, walczącej z faszyzmem!

Zebrane składki przesyłajcie natychmiast na adres Sekretarjatu Generalnego C.K.W.P.P.S. (Warszawa, Warecka 7), albo na konto P.K.O.—3.174.

Gospodarcza strona wojny domowej
w Hiszpanji

Omawialiśmy już parokrotnie podłoże gospodarczo - społeczne wojny domowej w Hiszpanji.

Wskazywaliśmy na feudalny charakter rewolty, na związek jej z międzynarodowym kapitałem, który *eksploatuje na sposób kolonjalny naturalne bogactwa tego kraju, hamując rozwój przemysłu.*

Dobrze się stało, że zagadnienie to porusza w ostatnim swym numerze dwutygodnik „Polska Gospodarcza" (Nr. 21 — 22). Warto powołać się na zdanie tego poważnego dwutygodnika gospodarczego, tembardziej, że wywody swe opiera na źródle bynajmniej nie podejrzanem o sprzyjanie rządowcom — *na korespondencji „Frankfurter Zeitung"*.

Nie będziemy wracać do rozważania tego *zabytku średniowiecza, jakim jest rolnictwo hiszpańskie.* Otóż ten charakter rolnictwa *stanowi zaporę dla rozwoju rynku wewnętrznego, któryby stanowił podstawę pod rozwój przemysłu.* Wzrost ludności, brak rozprowadzenia dochodu społecznego w społeczeństwie (dochód ten zagarniali obszarnicy i państwo z rąk chłopa), zacofanie gospodarcze doprowadzały do coraz większej nędzy. Ta znów nędza była źródłem żywiołowych oznak niezadowolenia.

Na dobitek polityka gospodarcza Państwa była jaknajgorsza. *Pozostawała pod przemożnym wpływem obszarników* (którzy narzucili wybujałą „ochronę" celną, zabezpieczającą zacofane rolnictwo hiszpańskie przed konkurencją). Działał tu jeszcze *wpływ zwykłej protekcji, prywatne interesy eksportowe i t. p.* Nawet polityka Banku Emisyjnego opierała się w znacznej mierze *na żądzy zysku.*

Przemysł — powiada „Frankfurter Zeitung" — rozwinął się często w zadziwiający sposób, przyswoił sobie niekiedy najnowsze zdobycze techniki, ale była to *roślina cieplarniana, wyrosła pod ochroną muru celnego i — dodajmy — niemająca odpowiednika w rozwoju rynku wewnętrznego i wzroście dobrobytu.* Przemysł był *skartelizowany, ściśle zespolony z obszarnictwem i biurokracją.* Jak wiemy z innych źródeł — *był* [illegible] *znacznej mierze w ręku obcego kapitału.*

Jak zwykle się dzieje w takich wypadkach — przemysł ten stosował *metodę brutalnego* [illegible] *bezwzględnego wyzysku.*

Posłuchajmy tylko, co pisze wspomniany korespondent zhitleryzowanej „Frankfurterki":

> *„Można było często obserwować,* [illegible] *i umiarkowa*[illegible] *robotników były bru*[illegible]*, gdy oko*[illegible]*i na to pozwalały. Ta mentalność w dużym stopniu przyczyniła się do obecnej wojny domowej".*

Zapamiętajmy sobie to cenne wyznanie hitlerowca. A więc hiszpańscy benjaminkowie Hitlera bronią interesów *najbardziej brutalnych wyzyskiwaczów, jakich znają nasze czasy.*

Albowiem ani rewolucja 1931 r. i upadek monarchji *„niczego nie nauczyły — pisze „Polityka Gospodarcza" — grandów hiszpańskich i przedstawicieli skartelizowanego przemysłu i finansów. Nie nauczyły też niczego wszechwładnej dotąd biurokracji i związanej z nią armji, której korpus oficerski składał się głównie z rodowej arystokracji".*

Próby reform napotkały na opór tych klik. Pod skrzydłami Rządu Leroux szalała orgja korupcji finansowej. Również Rząd Azany nie mógł się zdobyć na przeprowadzenie decydujących reform. Zresztą może już było zapóźno...

A rokosz? Rokosz był sprawą reakcyjnych elementów, których interesy były zagrożone. *Wielka własność ziemska, klika biurokratyczno - arystokratyczna, przedstawiciele przemysłu „zorganizowanego" i finansów w rodzaju p. Juan Marcha i wreszcie części kleru,* który w Hiszpanji jest największym posiadaczem ziemskim, właścicielem pakietów akcyj i t.p. — *oto ośrodek rokoszu.*

Po drugiej stronie: *„liberalna burżuazja, zwolennicy reformy rolnej i niezbędnych reform społecznych. A więc nie sami tylko komuniści i anarchiści, jak twierdzi nasza i obca prasa prawicowa.*

**

„Polska Gospodarcza" (zesz. 37) omawia następstwa gospodarcze wojny domowej. Wymienia, że wojna wyrządza szkody bogatym terenom Andaluzji, winnicom okolic Malagi. Dokoła Madrytu ciągnie się skalisty wyż kastylijski [illegible] ma górskie, poczem jednak linje frontów przecięły okręg przemysłu cukrowego Aragonu i papierowego, czekoladowego i chemicznego w okolicach San Sebastian [illegible] Irunu. Ucierpiał również włókienniczy, metalurgiczny i chemiczny przemysł Katalonji, ucierpiało Bilbao — ośrodek stoczni okrętowych i fabryk broni. Zacięte boje toczą się na terenie zagłębia Asturji. Uszkodzone też zostały naskutek zaburzeń socjalnych lub unieruchomione kopalnie miedzi (Rio Tinto), ołowiu (Kartagena), rtęci (Almaden).

Pozatem jednak *został zdezorganizowany aparat finansowy Państwa.* Obie strony zakupują potrzebne im sprzęty i broń, uprawiając „dziki" import, t. j. taki, który sprzeciwia się dotychczasowym zasadom polityki handlowej. Powstańcy są hojnie zaopatrywani przez arystokrację, finansjerę i duchowieństwo.

Bank Hiszpański liczył w lipcu r. b. 3.156 milj. peset rezerw, [illegible] tem 2.202 milj. peset złota. Nie ulega wątpliwości, *że część tych rezerw musiała być zużyta na potrzeby wojny.* Rząd musiał ogłosić pozatem ustawę o przymusowym skupie, względnie konfiskacie złota i kosztowności.

Prócz tego na powstrzymaniu wywozu *Hiszpanja traci dopływ dewiz* na sumę przeciętnie 120 milj. peset miesięcznie. *Ustał dopływ turystów, ustały normalne dochody kolei państwowych* (około 50 milj. peset).

**

Omówiwszy te wszystkie nieszczęścia, jakie ściągnęła na kraj *zbrodnicza rewolta, broniąca zacofania i wyzysku,* „Polska Gospodarcza zaczyna biadać nad realizacją „programu komunistycznego" na terenie podległym Rządowi madryckiemu i katalońskiemu ,w szczególności przed „nowym porządkiem gospodarczym" [illegible] Katalonji. Sądzimy, że pod tym względem trzeba zdobyć się na więcej krytycyzmu. Sekwestr zakładów przemysłowych, opuszczonych przez właścicieli, *jest normalnie stosowany w czasach wojny i nie może być uważany za bolszewizm.* Co się zaś tyczy Katalonji, to: 1) nie wiadomo jeszcze, na ile jest tu porządek trwały, a na ile mamy tu tylko nastawienie gospodarki do potrzeb wojny, 2) metody zastosowane dość wyraźnie odbiegają od metod sowieckich i w szeregu wypadkach zostawiają pole prywatnej inicjatywie.

W.

Przegląd prasy

ROZTROPNE SŁOWA O KOMUNIZMIE.

Jak wiadomo na prawicy naszej, t. zn. w endecji i w prawicowych grupach sanacyjnych dano hasło (jakgdyby wedle batuty Goebbelsa) — **krucjaty przeciw „komunizmowi".** Wszystko, co nie reakcyjne i nie klerykalne, ogłosić za „komunizm" — i sprawa „załatwiona". O tej durackiej niebezpiecznej „taktyce" słusznie pisze tygodnik sanacyjny „Naród i Państwo" — ten roztropniejszy i mądrzejszy:

> Jest ta metoda nie przełamaniem, lecz spotęgowaniem programowego defetyzmu, polega [illegible] straszeniu bolszewizmem i k[illegible]nizmem tych, którzy i bez tego skłonni są do przejawiania b[illegible] że fizjologicznych objawów swego strachu. I to ma być metoda walki? — I to ma być stwarzanie atmosfery zwycięstwa? Kto z tego może wyciągnąć korzyści? Chyba tylko obaj sąsiedzi... Jeden, który może być wdzięczny za skuteczną reklamę swej siły i swego znaczenia w Polsce. Drugi — któremu co jakiś czas potrzebne są argumenty, że „kraje sąsiednie s[illegible] zalane wpływami komunistycznymi", a więc Niemcy muszą przyspieszyć zbrojenia dla realizacji swego programu wschodniego, którego istotną cechą jest przedewszystkiem to, że wogóle nie liczy się z istnieniem Polski jako państwa między Niemcami i Rosją.

Tygodnik sanacyjny łagodnie i bardzo trafnie zaznacza, że metodą walki z komunizmem nie może być reakcja polityczna i społeczna. Padają mądre słowa:

> **Kto chce walczyć z komunizmem musi walczyć również i z reakcją jako ze współczynnikiem komunizmu.** Musi mieć wolę szybkiego marszu naprzód, nie przyspieszenia kroku [illegible] dzie [illegible] Hiszpanja — wszystko jedno czy Alfonsa XIII, czy Filipa II-go — **nie może być** [illegible] **wzorem do naśladowania,** [illegible] nie, jak nie jest nim i być nie może ani Rosja Sowiecka, ani hitlerowskie Niemcy.

Słusznie. Ale reakcja — również sanacyjna! — na takie postawienie sprawy nie zgodzi się: Nam trzeba Torquemady!

TORQUEMADA ODZYWA SIĘ.

Sanacyjna „Myśl Polska" przenigdy się nie zgodzi na stanowisko „Narodu i Państwa" (a ten sam „obóz"!). Czy ten „Naród i Państwo" nie jest czasem „komunistyczny"?!

„Myśl Polska", organ Torquemady, piorunuje przeciw — katolikom(!). Jak to być może? Może — bo chodzi o tych rozlazłych, niezdecydowanych katolików starego typu. A „Myśl" chce mieć nie tych spokojnych „statecznych" katolików, lecz innych — mocnych, zdecydowanych, „rewolucyjnych" (t. zn. faszystowskich). Bo inaczej nastąpi „hiszpanizacja Polski".

> Nie wszyscy wiedzą, że katolicyzm bierny, pokorny, słowiańsko - buddaistyczny, wyrzeka[illegible] się tych czy innych form re[illegible]lucyjnego(!) przetwarzania rz[illegible]wistości na modłę coraz wyż[illegible]go ładu i sprawiedliwości(!) [illegible] najlepsza zapowiedź hiszpaniz[illegible] Polski.

Torquemada grzmi dalej na tych biernych katolików:

> Niezdolny na wytworzenie katolickiego aktywu politycznego, czynnego we wszystkich grupach politycznych w Polsce, ten katolicyzm opiera się, raczej użyty [illegible] „Stronnictwo Narodowe", z rozbrajającą naiwnością oddając stronnictwu temu łamy olbrzymiej większości swej prasy, a nawet p[illegible] zakonników — vide Niepokalanów i „Mały Dziennik".

TORQUEMADA COFA SIĘ...

Jednakowoż w tym samym numerze tej „Myśli" autor głośnego artykułu „Powrót Torquemady" broni się i potrosze wycofuje [illegible] ze stanowiska. Torquemada? ależ inkwizycja wcale nie była taka straszna. Zabijać, mordować [illegible] kogo nie chcemy itd.

> Domagając się profilaktyki a[illegible] komunistycznej i biorąc jej symbol Torquemadę — stwierdziliśmy tym samem, jak daleka powinna być ona od ślepego teroru i wszelkiego obłąkanego bestjalstwa i przemocy w stylu marksistowsko-rewolucyjnym.
>
> Powtarzam raz jeszcze: Powrót Torquemady — to sprawiedliwe, chłodne wymierzenie kary tym, którzy na nią zasługują.

A—a! To już inny ton, cokolwieczek. Pan Torquemada jakoś „spuchł", wydelikatniał i wycofał się, mówiąc po austrjacku „na lepszy odcinek". P. Kożuchowski już wygląda nie jak „Torquemada", ale jak łagodna ciotunia. A kto to pisał: „im okrutniej — tem lepiej"?

Przypomina się żart „Wiadomości Literackich", które radzą „Myśli" dać ogłoszenie: „Poszukuje się zdolnego Torquemady od zaraz.—Zgłoszenia sub. „Rżnij, Walenty!"

Z. S. S. R. CZY NIEMCY?

Tygodnik „Odnowa" w art. p. Nienaskiego zastanawia się, które niebezpieczeństwo jest większe dla Polski — niemieckie czy sowieckie. Przychodzi do takiego wniosku:

> Dwa momenty skłaniają nas do określenia Rosji sowieckiej, jako mniejszego niebezpieczeństwa mniejszego zła. Wydaje się nam, że komunizm przekroczył już punkt kulminacyjny swego napięcia, że jest w odwrocie, że broni się tylko, lecz nie atakuje, szukając raczej punktów [illegible] demokracją, które [illegible] zwolna wyrównać różnice i ocalić to, co jest jedyną zdobyczą rewolucji światowej — władzę w państwie rosyjskiem.

A pozatem — zdaniem p. Nienaskiego — ZSSR. jest zaangażowany w Azji i chce mieć spokój w Europie.

CABALLERO.

„Nasz Przegląd" podaje obszerny życiorys tow. Caballera, obecnego premjera hiszpańskiego. Podajemy wyjątek:

> Caballero wyszedł z ludu. Z zawodu jest sztukatorem. Miał zaledwie 7 lat, gdy już zaczął pracować: pomagał ojcu, który był stolarzem wiejskim. Ojciec nie posyłał go do szkoły. Tak więc młody Largo nie otrzymał [illegible] stwie żadne[illegible] jednym z 12 miljonów analfabetów hiszpańskich, tyle [illegible] obywateli tego kraju nie [illegible]piło nigdy progu szkoły!
>
> Dopiero jako 20-letni młodzieniec Largo sam nauczył się czytać i pisać.
>
> Zdobywszy tę podstawę wiedzy, Caballero szedł już szybko w górę.
>
> Przez kilkadziesiąt lat bez przerwy był organizatorem związków zawodowych, wyznających zasady socjalizmu.

K. Cz.

Niemcy krajem niskich płac

W jednem z pism niemieckich wychodzących na emigracji dr. Richard Kern dowodzi, jak bardzo spadły płace robotników w Niemczech w porównaniu z innemi krajami.

Jeżeli już podczas kryzysu obniżka płac była w Niemczech większa, aniżeli w innych krajach przemysłowych, to różnica pomiędzy płacami w Niemczech i w innych krajach ostatnio znacznie się pogłębiła.

Wszędzie można stwierdzić w ostatnich czasach pewną zwyżkę płac. Zwyżka ta stosunkowo najwyższą jest we Francji. Dzięki zwycięstwu lewicy oraz interwencji Rządu Bluma robotnicy podczas układów ogólnych uzyskali podwyżkę płac średnio 10 do 15 procent, oraz — prócz socjalnych reform — płatne urlopy oraz 40-godzinny tydzień pracy, co razem, według obliczenia tow. Jouhaux, daje zwyżkę płac o 35 proc.

Ruch zwyżkowy płac przerzucił się na Belgję, gdzie można obliczyć przeciętną zwyżkę płac na 10%. W poszczególnych przemysłach, jak np. w przemyśle węglowym, zwyżka była większa i wynosi 12%. Do tego dochodzi także i w Belgji przyznanie płatnych urlpów.

Mniej rapotownie i mniej powszechnie, ale w każdym bądź razie stale zwyżkują płace w ościennych dla Niemiec krajach, w [illegible] jach skandynawskich, w Anglji oraz w Stanach Zjednoczonych. A więc np. robotnicy w angielskim przemyśle hutniczym uzyskali ostatnio wyższą tygodniówkę o 4 szylingi, gdy kolejarze oraz górnicy węglowi już przed tem uzyskali niewielkie podwyżki.

Zupełnie fałszywem przeto okazuje się twierdzenie, jakoby utrzymanie niskich płac stanowi nieodzowny warunek zwalczania bezrobocia. We wszystkich wymienionych ostatnio państwach bezrobocie zmniejszyło się, a jeśli chodzi o Szwecję, Norwegję i Finlandję — to bezrobocie w krajach tych niemal znikło. Nawet włoski faszyzm widział się zmuszonym podnieść płace od 7 do 11 proc., co jednakże w porównaniu ze zwyżką cen artykułów codziennej potrzeby jest bez znaczenia.

W Niemczech atoli dr. Ley zapowiada stale, iż robotnicy nie mogą liczyć na najmniejszą podwyżkę płac, a jednocześnie artykuły codziennej potrzeby jak mięso i tłuszcze podrożały w ostatnich czasach o 40%, o ile wogóle można je dostać.

Jeszcze niedawno przysłowiowym był „bolszewicki raj". Obecnie z jeszcze większą słusznością można ironizować na temat narodowo - „socjalistycznego" raju.

Wymówienia na robotach
publicznych

Wobec wyczerpania kredytów, przyznanych przez Fundusz Pracy na sezonowe roboty publiczne, nastąpiły wymówienia przy robotach drogowych i meljoracyjnych. **Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego** wymówiono z dniem 1 października pracę 1500 robotnikom sezonowym. **Na Wołyniu** nastąpiły masowe redukcje spowodu ograniczenia robót w kamieniołomach. **Klesowski przemysł granitowy** zmuszony był zwolnić 3.000 robotników, wobec ustania zamówień na budulec drogowy.

Nowe książki

ANDRZEJ WOLICA: Z kamiennego domu. Wiersze. Warszawa, 1936; str. 70. Zbiór wierszy, napisanych podczas niedobrowolnego pobytu w „Kamiennym do[illegible]" i uzupełniony paroma przedrukami z wydanego w r. 1930 tomu „Młoty w dłoniach", jest przedewszystkiem godnem uwagi świadectwem nieugiętości wewnętrznej autora, będącej motorem jego — silnej i zdecydowanej rewolucyjnej postawy pisarskiej. W klimacie „kamiennych domów" nie mogą wzrastać orchideje takich czy innych estetyzmów. Poezja Wolica prosta jest, szczera i surowa —

> „...chwastem, pokrzywą z ziemi
> serca wyrasta,
> nie dzwoni dźwięcznym patosem,
> nie grucha ckliwym gołąbkiem"...

Liryzm w niektórych tylko wierszach o najbardziej intymnym wydźwięku — zakwita pełnią wyrazu i temperatury uczuciowej. Przeważnie zaś jest tak, jak mówi autor w wierszu „Poezja":

> „liryzm zakrzepnie w słowach:
> partja, walka, wyzysk —
> odnajdziesz treść poezji w obcem
> słowie kryzys"...

Wśród braków artystycznych poezyj Wolicy na pierwszem miejscu postawiłbym jej nadmierną — w niektórych wierszach okolicznościowych szczególnie widoczną — programowość, która głuszy tu i owdzie szczerość przeżycia i zamąca czystość linji artystycznej. Jest też pewno skłonność do powtarzania się w ornamentyce poetyckiej, słownictwo i metody lirycznego przetwarzania rzeczywistości nie odznaczają się bogactwem ani pomysłowością. Ale nie stosuje się przecież do wszystkich wierszy, znajdziemy wśród nich pozycje tak melodyjne, zwarte, klasyczne niemal (choć najmniej może indywidualne), jak np. „Odysseja".

Wszystkie te zastrzeżenia są roczej drobne, żadne z nich nie obiążą liryki Wolicy ołowiem pisarskiego grzechu śmiertelnego. Przytem geneza omawianych tu wierszy może w niejednym wypadku usprawiedliwić poważne nawet braki. Nie zaciemnią one przecież faktu, że przed autorem ściele się, niewątpliwie, długa i piękna droga twórczości lirycznej.

JÓZEF JEREMSKI: Włókniarze. Warszawa, „Wydawnictwo Współczesne" (1936), str. 228.

P. Jeremski napisał parę lat temu powieść p. t. „Bratobójcy", opartą na motywach rewolucyjnych i starć bratobójczych w Łodzi, w pamiętnym okresie lat 1904—1907. Powieść ta, mimo nikłej wartości literackiej, była interesującym dokumentem społeczno-obyczajowym, z autentycznych w pewnej części materjałów powstałym. Obecnie p. Jeremski powrócił do tych samych tematów, wpadł jednak na zgoła niefortunny pomysł traktowania ich mową wierszowaną. Zrodził się w [illegible] sposób olbrzymi „poemat", pisany kanciastym i chropawym, częstochowskim gdzieniegdzie, trzynastozgłoskowcem, nie ułatwiającym bynajmniej czytania. Ta forma twórczości nie odpowiada wcale — jak sądzić wolno — kwalifikacjom autora, który pozostać raczej powinien przy poprzednich — rokujących łatwiejsze sukcesy — powieściowych metodach pisania.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Kto jest wyłączony
od obowiązku ubezpieczenia

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, następujące kategorje robotników nie podlegają wogóle ubezpieczeniom społecznym:

1) etatowi funkcjonarjusze państwowi podlegający ustawie o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonar[illegible] państwowych i zawodowych wojskowych; 2) prowizoryczni funkcjonarjusze wojskowi, którzy podlegają ubezpieczeniu w Państwowym Zakładzie Emerytalnym; 3) pracownicy przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe, objęci przepisami rozporządzenia Rady Ministrów o zaopatrzeniu emerytalnem i odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki Polskich Kolei Państwowych; 4) osoby, pozostające w czynnej służbie państwowej; 5) cudzoziemcy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach dyplomatycznych i konsularnych państw obcych oraz w komisjach międzynarodowych; 6) duchowni, członkowie zakonów, oraz osoby, należące do zgromadzeń i stowarzyszeń religijnych, o ile spełniają swe funkcje bez wynagrodzenia, ewentualnie jedynie za utrzymanie; 7) osoby, zatrudnione w gospodarstwach domowych, których zatrudnienie u poszczególnych pracodawców jest krótkotrwałe (jeżeli u tego samego pracodawcy nie trwa dłużej niż dwa tygodnie); 8) dzieci, wnuki, rodzeństwo, rodzice i dziadkowie pracodawcy, zatrudnieni w rzemiośle, jeżeli pozostają z pracodawcą we wspólnem gospodarstwie domowem.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź musi być Czerwona!

Masy robotnicze opowiadają się za listą P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych

W dn. wczorajszym odbyły się 42 wiece, zebrania i masówki, zwołane przez okręgowe komitety wyborcze PPS. i klasowych związków zawodowych.

Między innemi odbyły się wiece masowe w sali „Teatru Rozmaitości" w sali Angielskiej, w sali przy ul. Łomżyńskiej 14, w sali przy ul. Piotrkowskiej 83. W zebraniach tych uczestniczyło około 15—17 tysięcy robotników i robotnic.

W dniu wczorajszym o godz. 10 rano w sali Teatru „Rozmaitości" odbyło się olbrzymie zgromadzenie przedwyborcze, zorganizowane przez II i IX Komitet Wyborczy PPS. i klasowych związków zawodowych, w którym wzięło udział przeszło 1500 osób.

Zebranie zagaił tow. Szulman, powołując do prezydjum tow. R. Kempnera, czołowego kandydata w X okręgu i tow. H. Wachowicza, sekretarza łódzkiego OKR.-u.

W przemówieniach, które wygłosili tow. tow. Szulman, Kempner i Wachowicz omówiono szczegółową sytuację wyborczą i znaczenie wyborów łódzkich dla całego proletarjatu polskiego, podkreślono demagogiczną i oszczerczą agitację „Obozu Narodowego", napady płatnych zbirów endeckich na lokale robotnicze, wzmożone represje i szykany. Omówiono również obłudną rolę sanacyjnej listy Nr. 7 (t. zw. Narodowo - Chrześcijański Front Robotniczy) oraz innych grup, które w wyborach nie odegrają żadnej roli.

Po przemówieniach — wśród nieopisanego entuzjazmu — okrzykami na rzecz zwycięstwa listy P.P.S. i klasowych ZZwiązków Zawodowych, i Czerwonej Łodzi — przyjęto jednomyślnie rezolucję, zgłoszoną przez Komitet Wyborczy P.P.S. i klasowych Związków Zawodowych.

Na zakończenie Scena Robotnicza T.U.R. wykonała recytacje chóralne szeregu utworów pisarzy proletarjackich.

O godz. 2 popoł. odbyło się w Sali Angielskiej zgromadzenie, zwołane przez Związek Zaw. Dozorców i Służby Domowej, przy udziale około 1000 osób.

Przemawiali tow. tow. Goliński i Lancman, którzy wskazali na ohydną rolę „obozu narodowego", pozostającego na żołdzie kamieniczników. Napiętnowano potworne napady płatnych zbirów endeckich na zebrania i lokale robotnicze.

Po przemówieniach, wśród okrzyków na cześć listy P. P. S. i klasowych Związków Zawodowych, przyjęto rezolucję wzywającą wszystkich ludzi pracy do czynnego poparcia i masowego głosowania na listę Nr. 2 P.P.S. i klasowych Związków Zawodowych.

Na wszystkich pozostałych wiecach i zgromadzeniach panował równie zdecydowany nastrój. Zabierali głos robotnicy i robotnice, by kilkoma twardymi słowy dać wyraz nastrojom, które panują wśród klasie robotniczej i nadziei, że Łódź będzie czerwona.

***

W sobotę wieczorem odbyły się 24 masówki i zebrania, zorganizowane przez Okręgowe Komitety Wyborcze P.P.S. i klasowych Związków Zawodowych.

Wzięło w nich udział ponad 6 tysięcy robotników i robotnic.

Wszędzie z entuzjazmem podejmowano rezolucje za listą P.P.S. i klasowych Związków Zawodowych.

***

W wykończalni „Łódka" odbyło się zebranie robotników, na którym po referacie tow. Golińskiego przyjęto jednomyślnie rezolucję, wzywającą klasę robotniczą Łodzi do głosowania na listę PPS i klasowych związków zawodowych, jako jedyną listę obrony interesów klasy robotniczej.

W murach dawniejszej fabryki Stolarowa, w której znajduje się obecnie kilka przedsiębiorstw odbyło się zebranie robotników na którym przyjęto rezolucję potępiającą bandyckie napady zbirów endeckich na zorganizowany ruch robotniczy i wzywającą do skupienia wszystkich sił robotniczych przy liście P. P. S. i klasowych związków zawodowych.

„Orędownik" jest bardziej katolicki...

niż katolicka partja Hiszpanji

Dzień w dzień endecki brukowiec „Orędownik", wydawany za pieniądze poznańskich obszarników, wypisuje duby smalone, wie rutne kłamstwa o rzekomych okrucieństwach wojsk rządowych w Hiszpanji, o prześladowaniach kleru, podpalaniu kościołów — fałszując informacje i zdjęcia...

A oto katolicka partja Galicji (dzielnicy Hiszpanji) wydała odezwę do wszystkich wierzących, w której nawołuje do zwalczania powstańców wszelkimi środkami.

Według twierdzeń „Orędownika" wszyscy, którzy popierają rząd w Hiszpanji to „żydo-komuna", a więc hiszpańska partja katolicka to też „żydo-komuna".

Oto jak wychodzi na jaw zakłamanie „Orędownika", który udaje gorącego obrońcę wiary katolickiej, ale tylko do granicy interesu... kapitalistów.

Katolicyzm i patrjotyzm to dla „Obozu Narodowego" tylko płaszcz, który na dwóch ramionach noszą.

Podli faryzeusze, których kupczą w świątyni...

Opieka i pomoc dla kamieniczników, fabrykantów i kupców

oto program Obozu Narodowego w jego oficjalnym organie „Orędowniku"

Nareszcie wyszło kamienicznikowskie szydło z „narodowego" worka. Oto we wczorajszym „Orędowniku" p. t. „Nasz program praktyczny" czytamy:

Domagać się będziemy opieki i pomocy dla drobnego właściciela realności zwłaszcza gdy cierpi pod obuchem kryzysu i jest sam bez pracy. Nie wolno więc zmuszać go do nadmiernych świadczeń społecznych!

Biedni kamienicznicy, którzy cierpią pod obuchem kryzysu... Zwłaszcza ci „małorolni", posiadający dwie morgi, zabudowane pięciopiętrowymi kamienicami...

Bo ci naprawdę drobni posiadacze to tak źle wyszli na endeckiej opiece, że idą do wyborów samodzielnie...

Tak, tak „Obóz Narodowy" musi dbać o kamienicznika, bo jest już nim nawet sekretarz wojewódzki „O. N." p. Grzegorzak, czołowy kandydat w jednym z okręgów.

***

Na stronicy 8-ej „Orędownika" czytamy:

Obóz Narodowy zdobywając 100 tysięcy głosów w r. 1934 nie schlebiał i nie obiecywał nikomu. Nie czynił tego wówczas i nie czyni tego dziś dlatego że polskie społeczeństwo łódzkie i „Obóz Narodowy" to jedno.

A na stronicy 10-ej tegoż „Orędownika" czytamy całą litanję obietnic, którą „Obóz Narodowy" zrealizuje, gdy zwycięży w wyborach.

Tym razem może obiecywać że wyborcom nawet ptasiego mleka nie zabraknie, bo zwycięstwo ich w wyborach to marzenie ściętej i to w dodatku pustej głowy.

Ale w każdym razie należy przygwoździć cyniczną obłudę „Obozu Narodowego", który w r. 1934 głosował przeciwko wnioskowi o obniżenie prądu elektrycznego i usprawnienie komunikacji tramwajowej, a obecnie znów pisze:

„Domagać się będziemy radykalnych rewizji koncesyj miejskich".

Droga od urny wyborczej do ratusza jest widocznie bardzo daleka — bo o tej obietnicy wyborczej „Obóz Narodowy" po drodze zapomni tak jak zapomniał w r. 1934. Oczywista o obietnicach dotychczas klasy robotniczej i interesów miasta.

Nie zapomną natomiast o fabrykantach, kamienicznikach i kupcach, na żołdzie których „Obóz Narodowy" pozostaje.

Im to obiecują:

Będziemy dążyli do tego by usunąć wszelkie jawne i ukryte zwyżki podatkowe.

O tak „Obóz Narodowy" nie tylko będzie przeciwstawiał się zwiększeniu obciążenia podatkowego klas posiadających, ale i będzie się starał o obniżenie tych podatków. Wszak w r. 1935 „Obóz Narodowy" przeprowadził zniżkę podatku od nieruchomości o 50 proc. i zniósł podatek od wszelkich aut i pojazdów posiadanych przez fabrykantów i kupców, a podatkiem tym obciążył biednych furmanów, dorożkarzy i ciągnących ręczne wózki...

Będą się opiekowali i kupcami:

Domagamy się rzetelnej opieki miasta nad drobnem kupiectwem.

Tak, tak... kamienicznicy, fabrykanci i kupcy oto ci, którym się „Obóz Narodowy" opiekuje...

A dla robotników ma „argumenty" swoich bojówek, uzbrojonych w noże, kamienie i gaz-rurki.

Hasło „Orędownik do śmietnika" zwycięża...

Hasło „Orędownik do śmietnika, czytaj „Tydzień Robotnika" widocznie zwyciężyło skoro wczoraj rozdawano to pismo za darmo na wszystkich rogach ulic.

Wtłaczano „Orędownika" do rąk i żydom i małym dzieciom. Potem będą mówili, że „Orędownik" ma krociowe nakłady i że rosną wpływy „narodowe".

A w żydowskich sklepikach będą w „Orędownika" zawijali śledzie i ogórki.

W przededniu strajku w przemyśle dzianym?

Jak to podawaliśmy, na zebraniu ogólnem robotników przemysłu dzianego uchwalono proklamować strajk od poniedziałku, dnia 21 b. m., o ile w międzyczasie przedsiębiorcy nie zaakceptują warunków proponowanej umowy zbiorowej.

W związku z wyznaczeniem konferencji na dziś, 21 b. m., w inspektoracie pracy, proklamowanie strajku odroczono.

Niemniej jednak wyłoniona została komisja strajkowa, która w wypadku nieosiągnięcia porozumienia na dzisiejszej konferencji, podejmie akcję strajkową.

Wiec kotoniarzy

Wczoraj w lokalu przy ul. Podleśnej 26, odbył się wiec kotoniarzy, poświęcony sprawom zawodowym oraz nadchodzących wyborów. Referowali tow. tow.: Krzynawek, Piotrowski i Sobczak.

Po przemówieniach przyjęto rezolucję, w której zaakceptowano sprawozdanie zarządu Sekcji Pończoszników przy Zw. włókniarzy z prowadzonej przezeń akcji o polepszenie bytu robotników. Wezwano wszystkich kotoniarzy do wstępowania w szeregi Zw. Klasowego. Następnie uchwalono poprzeć wszystkiemi siłami listę PPS. i Klas. Zw. Zaw.

Zawody kolarskie Polska-Niemcy

3 godzinny wyścig kolarski na torze helenowskim w Łodzi z udziałem uczestników wyścigu Berlin — Warszawa, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Niemców.

Pierwszą była para: Oberbeck—Scheplin, która przejechała w ciągu 3 godzin 120 kilometrów 810 mtr., zdobywając w sumie 24 punkty i ustalając nowy rekord toru, lepszy o 12 klm. 810 mtr. od dotychczasowego.

Wiadomości sportowe

Piłka nożna

WISŁA — Ł.K.S. 2:0 (0:0).

Powtórzyła się historja. Zresztą jak zwykle. ŁKS. grał, a zwycięstwo odniosła Wisła. Od pierwszej chwili zaznacza się wybitna przewaga ŁKS. Atak łodzian, zasilany rozumnemi podaniami pomocy, gości często pod bramką Wisły. Cały szereg pięknych zagrań „białych" (ŁKS. grał w białych dresach) załamuje się na trio obronnem krakowian. Wisła w tym okresie gry ogranicza się jedynie do defensywy. Dopiero od 25 minuty gra zwolna wyrównuje się. W 33 m. ŁKS. ma stuprocentową okazję do uzyskania prowadzenia. Niestety. Słaba gra Lewandowskiego i Wolskiego, przyczynia się wybitnie do utrzymania wyniku remisowego. O przewadze miejscowych może świadczyć 5 rogów, podczas gdy Wisła nie miała ani jednego.

Po zmianie stron, gra przybiera na ostrości. W dalszym ciągu więcej z gry ma ŁKS. Jednak podobnie jak i w pierwszej części gry, wszystkie akcje załamują się na pomocy i wspaniale grającym Madejskim. W 21 m. Król i Lewandowski znajdują się sami pod bramką Wisły. Fatalana impotencja strzałowa miejscowych i w tym wypadku święci swój triumf. W 35 minucie następuje przypadkowy wypad Wisły. Przy piłce jest Zatorski. Mija Tadeusiewicza i strzela z 20 metrów lekko w róg. Lewandowski mógł strzał ten obronić. Wisła zachęcona sukcesem, przypuszcza teraz kilka groźnych ataków, z których jeden w 40 minucie kończy się pięknie plasowanym strzałem Łyki.

Ostatnie minuty gry nie przynoszą żadnych zmian. Meczem kierował beznadziejnie p. Berktal. Widzów około 5000.

SOKÓŁ ZWYCIĘŻA W DECYDUJĄCYM MECZU LECHJĘ 2:0 (2:0)

Decydujący 4 skołei mecz o wejście do klasy A okręgu łódzkiego, rozegrany w niedzielę na stadjonie ŁKS. między Lechją (Tomaszów) a Sokołem (Pabjanice)), zakończył się nieoczekiwaną porażką Lechji w stosunku 2:0 (2:0).

Mecz był prowadzony w atmosferze niezwykłego napięcia nerwowego. Obie drużyny zdawały sobie sprawę z ważności spotkania. Prędzej opanowuje się zespół Sokoła, który inicjuje szereg groźnych ataków. Dwa z nich kończą się bramkami, wprawdzie nie efektownemi, lecz decydującemi o awansie.

Po zmianie stron Lechja dąży za wszelką cenę do wyrównania. Niestety. Nerwy graczy nie pozwalają trafić im z paru metrów do pustej bramki. Meczem kierował nieszczególnie p. Stępień. Widzów około 1000 osób.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: J. Kahane, Limanowskiego 80, S. Trawkowska, Brzezińska 56, J. Koprowski, Nowomiejska 15, M. Rozenblum, Śródmiejska 21, M. Bartoszewski, Piotrkowska 95, I. Czyński, Rokicińska 53, H. Skwarczyński, Kątna 54, I. Siniecka, Rzgowska 59.

Rejestracja rocznika 1918

Dziś w poniedziałek dnia 21 bm. winni się stawić do rejestracji w wydziale wojskowym Zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 mężczyźni urodzeni w roku 1918 i zamieszkali na terenie 5 komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery A. B. C. oraz zamieszkali na terenie 12 komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery od N do Z.

Jutro we wtorek dnia 22 b. m. winni się stawić do rejestracji mężczyźni urodzeni w 1918 roku i zamieszkali na terenie 5 komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery F. G. H. Ch. oraz zamieszkali na terenie 18 komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery A do K.

Zgłaszający się winni posiadać dowód osobisty.

Teatr Popularny

Dziś i dni następnych entuzjastycznie przyjęta przez publiczność „Kaśka Karjatyda" Gabrjeli Zapolskiej. Doskonała obsada i świetna reżyserja składają się na wysoce wartościową całość artystyczną, to też frekwencja stale się wzmaga w przyspieszonem tempie.

Początek przedstawień o g. 8.15.

Obsada premjerowa.

Program radjowy

PONIEDZIAŁEK, dnia 21 września

6.30 Pieśń poranna. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Parę informacyj. 7.35 Zapowiedź programu. 7.40 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Utwory charakterystyczne (płyty). 11.30 Audycja dla szkół dla dzieci starszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Pogadanka „Opieka nad dzieckiem". 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Muzyka (płyty z Warszawy). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30 Wiadomości gospodarcze (z Warszawy). 15.45 „Nie rób tego" — opowiadanie dla dzieci. 16.00 Koncert popularny — w wykonaniu Ork. Filharm. Warsz. 16.45 „Dlaczego warto popierać opieki szkolne" — pogadanka. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Odczyt o Macierzy Szkolnej w Gdańsku. 18.00 Rozmowa z radjosłuchaczami. 18.10 O wszystkim po trochu. 18.15 Utwory skrzypcowe (płyty). 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Z różnych stron" — koncert. 20.00 Audycja żołnierska. 20.30 Katorga aleksandrowska — feljeton. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 IV Symfonja G-dur — Gustaw Mahler. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 „Gre-gre gregoły — poszły łski do szkoły" — audycja muzyczna. 23.00 Muzyka taneczna.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy

Dnia 22 września — noc

Dr. Fishel Tobjasz — Krakowska 31, tel. 172-46.

Dr. Gradzińska Michalina — Starowiślna 20, tel. 139-75.

Dr. Goldstein Salomon — Grodzka 71, tel. 118-45.

Dr. Kwiatkowski Stanisław — Pl. Matejki 6 — tel. 114-04.

Radjo krakowskie

WTOREK, 22 września

6.30 Audycja poranna. 7.30 Program oraz kilka informacyj. 7.40 Na dzień dobry... 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla dzieci młodszych: „Ogórek dyni wstydu nie czyni"—B. Hertza. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.03 „Testament" feljeton. 12.10 Dziennik południowy. 12.23 Koncert sekstetu Niny Mańskiej, b) chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Barwna muzyczka. 15.30 Lokalne wiadomości gospodarcze. 15.40 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Skrzynka PKO. 16.00 Muzyka kameralna. 16.45 „Szarża pod Samo - Sierrą" odczyt. 17.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. P. R. 18.10 „List z Huculszczyzny" feljeton. 18.10 Skrzynka dla dzieci. 18.20 Wiadomości z dnia. 18.25 Czy wiecie, że... 18.50 Koncert reklamowy. 18.58 Kom. Loterji Państw. 19.00 Pogadanka aktualna. 19.10 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. 20.00 Muzyka dwufortepianowa. 20.30 „Marysieńka" szkic literacki — T. Boy-Żeleński. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.00 „O piętro wyżej" — operetka w 3-ch akt. Ignacego Gerta. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.25 — 23.00 Utwory skrzypcowe.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Błękitna parada".

APOLLO: „Pokusa".

ATLANTIC: „Pieśń miłości" i „Samochód nr. 99".

BAGATELA: „Czarny pokój" i rewja polityczna „Codziennie o 8-ej".

DOM ŻOŁNIERZA — „Teraz i zawsze" i „Ala w krainie czarów".

MUZEUM: „Dodek na froncie".

JROMIEŃ: „Książę Woroneew".

SZTUKA — „Ucieczka ku szczęściu".

STELLA: „Hrabia Monte Christo".

ŚWIT: „Carewicz".

UCIECHA: „Noce weneckie".

WANDA: „[illegible]".

SZTAFETA ROBOTNICZA

Numer poświęcony propagandzie robotniczych Olimpjad.

◆ ◆ ◆

Już niespełna 10 miesięcy dzieli nas od III Olimpjady Robotniczej w Antwerpji a tylko 5 miesięcy od zimowej w Czechosłowacji. Olimpjad, którem sądzonem jest wypisać swą piękną kartę w historji ruchu robotniczego.

W dobie zaostrzających się antagonizmów klasowych i narodowościowych, w dobie szalejącego faszyzmu dziesiątki młodocianych robotników-sportowców poda sobie dłonie w braterskim uścisku.

W rozgrywających się wydarzeniach rolę kolosalną musi odegrać młodzież robotnicza. Pełna wiary i entuzjazmu w słuszność swojej sprawy. Przekonana o konieczności przyjęcia na swoje barki wielkich i szczytnych zadań. Przeciw faszyzmowi, pragnącemu zakuć ludzkość w kajdany niewoli. Przeciwko ustrojowi głodu, nędzy i ciemnoty, ustrojowi — konsekwertnie pchającemu narody do masowej rzeźni, o sprawę im zupełnie obcą, o pełne kasy pancerne, o akcje i dywidendy dla rekinów kapitału.

Rolę mobilacyjną dla realizowania przez młodzież tych właśnie haseł i zadań posiadać będzie Olimpjady Antwerpska i zimowa w Czechosłowacji.

Numer dzisiejszy „Sztafety Robotniczej" poświęcamy propagandzie nadchodzących Olimpjad.

Bo, już dzisiaj musimy rozpocząć pracę przygotowawczo-sportową, a przedewszystkiem pracę propagandową.

Bo pracy dużo, a czasu już nie wiele!

Kongres Międzynarodówki o Olimpjadzie

Wyrazem docenienia wielkiej roli, jaką odegrać powinna III Olimpjada Robotnicza w Antwerpji jest fakt, że ostatni Kongres Robotniczej Socjalistycznej Międzynarodówki Sportowej poświęcił tej sprawie wiele czasu swych obrad. Główną treścią przemówień referentów i zabierających głos w dyskusji towarzyszy była wielka troska, by III Olimpjada Robotnicza stała się potężną demonstracją młodzieży robotniczej wszystkich krajów.

Dnia 30 sierpnia rozpoczęło obrady o godz. 9 rano. Na porządku dziennym *sprawa Olimpjady Antwerpskiej 1937 r.*

Referat techniczny wygłasza *De Vliegher.* Wszystkie środki techniczne uruchomione zostały już od początku roku bieżącego. Ćwiczenia gimnastyczne już były praktykowane od maja roku ub., zarówno wolne ćwiczenia masowe, jak i na przyrządach. Ukonstytuowaliśmy centralny komitet techniczny z udziałem specjalistów z każdej gałęzi sportu. Przestudjowaliśmy regulaminy międzynarodowe. Przedwczoraj ustaliliśmy ostatecznie na posiedzeniu Główn. Wydziału Technicznego wszystkie regulaminy techniczne. Pozatem przygotowujemy jeszcze wiele innych druków. Mamy jeszcze trudności z terenem lekkoatletycznym. Do programu Olimpjady chcemy włączyć również: sprawę wczasów robotniczych, festiwale śpiewacze i muzyczne, gry, zabawy ludowe, chcemy przyciągnąć do współpracy artystów, muzyków, tak, aby wyrazić w sztuce piękniej nasze ideały socjalistyczne.

Referat organizacyjny — Jean Nobels: Zajmujemy się kwaterami, turystyką, prasą. Organizacja wymaga dużego wysiłku. Mieliśmy trudności terenowe, przezwyciężyliśmy rokowania z właścicielami terenów. Przygotowaliśmy afisz olimpijski, który wydrukujemy i roześlemy, oprócz tego małe wydanie. Propagandę robimy gdzie można. Wydaliśmy nalepki propagandy w liczbie 1.000.000. Obecnie wydajemy drugą serję nalepek „timbres de soutien". Jesteśmy w kontakcie z Komisją Związkową. Odbyliśmy już serję konferencyj propagandowych. Wydajemy broszurę propagandową w różnych językach przy udziale Zarządu Miejskiego m. Antwerpji. Zamierzamy również przy okazji Olimpjady urządzić wystawę literatury i prasy socjalistycznej, zwłaszcza druków nielegalnych (Austrja, Niemcy).

Ref. finansowy — Löwe: wnosi o odesłanie spraw finansowych Olimpjady do komisji finansowej, z tem, aby do tej komisji powołać przedstawicieli Holandji i Danji, oraz aby powołani członkowie uczestniczyli już w najbliższem posiedzeniu komisji.

W dyskusji nad referatami szereg towarzyszy ze wszystkich bodajże reprezentowanych na kongresie delegacyj.

Domosławski: Już dzisiaj Olimpjada Antwerpska budzi niezwykłe zainteresowanie we wszystkich krajach. Jeżeli w Barcelonie mimo improwizacji, udział był tłumny, to tembardziej należy się liczyć z masowym udziałem w naszej Olimpjadzie. Dlatego też Olimpjada Antwerpska jest dla nas pożądaną sposobnością do nawiązania stosunków międzynarodowych. Przygotowania robimy w ścisłem porozumieniu z Robotniczem Towarzystwem Turystycznem i Komisją Centralną Związków Zawodowych, z których mamy zapowiedziany liczny udział. Dotychczas mamy zgłoszonych około 1000 osób, ale prawdopodobnie liczba ta się zwiększy. Podróż do Antwerpji chcielibyśmy połączyć z pobytem w innych krajach. Albo przed Olimpjadą, albo w drodze powrotnej, zamierzamy zorganizować podróż okrężną, odwiedzić kraje skandynawskie, Danję, Norwegję, może także Holandję i Londyn, odbywając jednocześnie tournee dla naszych drużyn sportowych. Nie wiemy dzisiaj, jakie warunki będą w Europie za rok czasu, kiedy przypada termin Olimpjady, bo dzisiaj jest taka sytuacja, że w wielu krajach proletarjat musi toczyć walkę o życie z faszyzmem. I u Was wystarczy wyjść na ulicę, ażeby spostrzec ożywioną propagandę „rexistów". To też życzymy Wam, ażeby właśnie Olimpjada była tym orężem, która i u Was pomoże zwalczyć falę faszyzmu.

Vaverka: Wszystkie kraje muszą współpracować w tym wielkim przedsięwzięciu. Musimy ściągnąć reprezentacje z małych krajów. Czechosłowacja się już przygotowuje. Robimy propagandę i przygotowania finansowe. Każdy uczestnik musi mieć zaoszczędzone 700 koron. Tworzymy kasy oszczędnościowe. Wyślemy napewno więcej niż 2.000 ludzi, będzie to jedna z największych manifestacyj.

Simek — Główny Wydział Techniczny: Wszystkie Związki muszą bardzo intensywnie pracować. To bardzo ciężka praca. Musimy być dobrze przygotowani technicznie. Przecież uczestniczy 17 krajów. Amerykańska partja robotnicza ujawniła już wielkie zainteresowanie dla naszej Olimpjady. Szykuje się stamtąd wielka ekspedycja. To skutek propagandy czeskiej. Należy odbyć próby generalne ćwiczeń wolnych, także gier. Związek Belgijski ma wielką pracę przed sobą.

Muller (Czechosłowacja): Najważniejsze jest to, co my zrobimy we wszystkich krajach w zakresie propagandy. Wszędzie radjo musi być uruchomione zaraz. Ale wcześniej jeszcze ma się odbyć Olimpjada Zimowa w Czechosłowacji, w Jańskich Łaźniach (Johannisbad), miejscowości położonej blisko granicy niemieckiej. Organizacja tej Olimpjady już się zaczęła.

Muller (Hol.), wyraża przekonanie, że będzie to nadzwyczajna manifestacja nawet w tym wypadku, jeżeli tylko Socj. Rob. Międzynarodówka Sportowa weźmie udział. *Z Holandji przywieziemy 3 do 4 tysięcy osób.*

Kongres Międzynarodówki Sportowej dał nam konkretne wskazania. Obowiązkiem naszym, nas, robotniczych sportowców, z zapałem i entuzjazmem je wykonać.

III Olimpjada musi spełnić swoje zadania.

A zatem, do pracy!

Były to naprawdę wielkie dni...

W lipcu 1931 roku odbyła się w Wiedniu II Olimpjada Robotnicza.

Była ona wielką demonstracją klasy robotniczej czerwonego Wiednia, gromadząc 80 tysięcy robotników ze wszystkich bodajże krajów Europy, a także państw pozaeuropejskich.

Dzisiaj, znajdujemy się w okresie przygotowań do III Olimpjady w Antwerpji. Niech garść luźno zebranych fragmentów z Olimpjady poprzedniej będzie dla naszych czytelników, nietylko pięknem wspomnieniem minionych dni, ale równocześnie przykładem jak należy pracować by rezultaty nie były mniejsze niż osiągnęliśmy na olimpjadzie wiedeńskiej.

Bo wówczas, były to naprawdę wielkie dni!

—

Siedemnaście wagonów, dwadzieścia sześć godzin jazdy, osiemset pięćdziesiąt ludzi — oto dane statystyczne, dotyczące pociągu, który zawiózł ekspedycję polską, łotewską i „Jutrzni" na drugą Olimpjadę robotniczą do Wiednia.

Przybywamy do Wiednia!..

—

Gdy zaczęliśmy wychodzić z dworca rozległy się dźwięki Międzynarodówki i potężny okrzyk „Freundschaft" z tysięcy piersi.

Owacjom i okrzykom nie było końca.

Robotniczy Wiedeń witał nas ze spontanicznym entuzjazmem i serdecznością, szczerą nieprzymuszoną życzliwością — tak jak to tylko umie robotniczy Wiedeń.

Te chwile powitania wynagrodzić musiały każdemu socjaliście, każdemu, komu droga jest idea braterstwa narodów — udręki i niewygody dwudziestosześcio godzinnej podróży.

—

A jak wyglądał czerwony Wiedeń w owe pamiętne dni?

Sobota po południu. Wielkie miasto przerywa pracę tygodniową. Niedzielny odpoczynek wchodzi w swe prawa. Ale zamiast uspokojenia i stopniowego wymierania miasta, jak zwykle w letnie sobotnie popołudnia wielkie miasta nowoczesne zapełnia się życiem nowem, życiem niezwykłem i niewidzianem jeszcze w wielu innych stolicach.

Wesoło i swobodnie przewala się ten tłum ulicami Wiednia. Gmachy publiczne przystrojone są biało-czerwoną flagą stolicy, na olbrzymim placu Schwarzenberga powiewają kolory kilkudziesięciu państw, a z wielu domów prywatnych zwisają czerwone sztandary: czerwony kolor prawie z każdego okna wylewa się na ulicę w dzielnicach robotniczych i w Nowym Wiedniu, wybudowanym przez socjalistyczny zarząd miasta.

—

Pod wieczór mrowisko ludzkie wreszcie ustala sobie kierunek wspólny. Wszystkie różnobarwne i wielojęzyczne strumienie zlewają się do szerokiej głównej alei Prateru, prowadzącej na Stadjon Olimpijski. O siódmej ma tam odbyć się przedstawienie. Misterjum Robotnicze. Rzecz o pracy i walce robotnika — o zmaganiu się jego z kapitałem i o zwycięstwie socjalizmu.

Stadjon, nowy, niedawno przez zarząd miasta oddany do użytku — mieści 60 tysięcy widzów. Cały ten stadjon zapełniony jest do ostatniego miejsca. Stoją i siedzą tłumy — wypełniając każdą wolną przestrzeń. Jak chabry, przerywają monotonję tłumu, liczne niebieskie koszulki.

—

Młodzież cudzoziemska brata się między sobą, zadzierzgają się węzły braterstwa. To serdeczne zbratanie się młodzieży wszystkich krajów jest najpotężniejszem zapewnieniem, że te ręce łączące się w uścisku bratnim nie podniosą oręża w wojnie na rozkaz.

—

Na zakończenie pierwszego dnia gier olimpijskich odbył się w Stadjonie pochód uczestników dokoła areny.

Około 80 tysięcy widzów przyjmowało oklaskami i radosnemi okrzykami sportowców robotniczych wszystkich krajów. Widok: cudowna gama barw, blasków, prężności doskonale wyćwiczonych ciał.

A na zakończenie wielki, potężny, żywiołowy pochód.

—

Tysiączne tłumy pod potężnem wrażeniem widowiska, idą pochodem przed jasno iluminowany ratusz.

Nazajutrz, w niedzielę, przed parlamentem defiluje pochód olimpiński Dwadzieścia kilka państw, 120 tysięcy uczestników, kilka tysięcy sztandarów. Młodzież w strojach sportowych i gimnastycznych, Schutzbund austrjacki, Reichsbanner niemiecki, cała armja robotnicza, sprawna, wyćwiczona, entuzjastyczna. Armja ta składa hołd Czerwonemu Wiedniowi i podziękowanie za przyjęcie. Trzy i pół godziny trwa pochód.

Potęga socjalizmu austrjackiego i międzynarodówki robotniczej przesuwa się przed oczyma. Niech rośnie i wzmaga się! Niech wszędzie taka będzie, jak tu, w kochanym, czerwonym Wiedniu.

—

Ta potęga żyje i istnieje w dalszym ciągu. W podziemiach walki konspiracyjnej, tłumiona bez rezultatu butem faszyzmu.

Wielka i niezwyciężona
A na imię jej:
SOCJALIZM!...

Z.R.S.S. na Olimpjadzie wiedeńskiej

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych zgromadził na Olimpjadzie zgórą 700 uczestników.

Przedstawiciel ZRSS. na ostatnim Kongresie Międzynarodówki Sportowej zadeklarował z Polski przyjazd na Olimpjadę Antwerpską zgórą 1000 osób.

W rzeczywistości zrobimy wszystko, by pojechało nas dwa a nawet trzy razy więcej.

To nasze zadanie!

A teraz sprawa druga.

Jak wyglądał ZRSS. pod względem sportowym na II Olimpjadzie? Piszemy o tem dlatego, by nasi czytelnicy mieli pewien sprawdzian szans i możliwości na Olimpjadzie najbliższej.

A oto krótkie przypomnienie podane w telegraficznych skrótach.

W piłce nożnej dochodzimy do półfinału, bijąc kolejno Estonję 1:0, Reprezentację Niemców czeskich 3:2, ulegając w półfinale silnej drużynie Niemiec w stosunku 3:2.

W kolarstwie Czwarnóg w biegu na 140 km. zajął jedenaste miejsce, a w biegu na 50 km. Kosiński czwarte.

Gry sportowe przyniosły nam szereg sukcesów i kilka porażek.

W piętkówce męskiej przegraliśmy z Austrją 34:70, z Czechosłowacją 31:66 i z Niemcami 48:38.

Nieco zrehabilitowaliśmy się w piłce ręcznej, gdzie przegraliśmy wprawdzie z Niemcami 1:19, ale wygraliśmy z Węgrami 5:3 i z Belgją 4:3. W ogólnej klasyfikacji zajęliśmy zaszczytne trzecie miejsce.

Bokserzy nasi nie odegrali żadnej roli ze względu na obecność świetnych pięściarzy niemieckich o światowej klasie.

W wadze lekkiej Głowacki przegrał z Niemcem Schutzem.

W wadze półśredniej Strzelec ulega Nidergesetzowi (Niemcy), wreszcie Olszewski został wyeliminowany przez Austrjaka Bartoschka.

W pływactwie i zapasach nie startowaliśmy.

W lekkiej atletyce zdobyliśmy szereg punktów we wszystkich jednak konkurencjach zajęliśmy dalsze miejsca, ze względu na fantastyczny dla nas poziom zawodników fińskich z fenomenem Lethinem na czele, oraz świetnych lekkoatletów niemieckich i angielskich.

W sztafecie szwedzkiej w przedbiegach zajęliśmy niespodziewanie pierwsze miejsce w czasie 2:04,2 — ale w finale przegraliśmy fatalnie, zajmując ostatnie miejsce po Finlandji, Austrji i Niemczech.

Takie były rezultaty 5 lat temu wstecz.

Na Olimpjadzie w Antwerpji rezultaty musimy osiągnąć lepsze.

Tylko pracujmy!

Wstępujcie na Kursa Ośrodka!

I Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego rozpoczął swą pracę 15 września. Od tego też terminu przyjmowane są zgłoszenia poszczególnych kursów, które chcą korzystać z sali gimnastycznej Ośrodka.

Po zorganizowaniu kursów, t. j. od 1 października będą przyjmowane również zgłoszenia uczestników na odpowiednie ćwiczenia.

Tymczasem w Ośrodku ćwiczą już 2 kursy: kurs przygotowawczy na R. O. S. (od 7—9 we wtorki i czwartki) i kurs gimnastyki rozluźniający dla zespołów młodzików (środa i niedziela).

Sekretarjat Ośrodka czynny jest codziennie od 5—8. Zgłaszać należy się do tow. Wandy Bartoszewiczówny.

Na robotniczych boiskach Warszawy

Skra-Marymont 6:2 (1:1)

Rozegrany w niedzielę na boisku Skry mecz o mistrzostw kl. A RPA. między Skrą a Marymontem zakończył się wysokocyfrowem zwycięstwem Skry w stosunku 6:2.

Do przerwy Marymont stawiał jeszcze słaby opór, po przerwie jednak Skra niepodzielnie opanowała boisko, górując zupełnie wyraźnie nad Marymontem.

Bramki dla Skry strzelili Kobojek (4) i Smosarski II (2). Dla Marymontu Borowiecki i Burzyński po jednej.

Sędziował p. Gingold.

SKRA II—MARYMONT II 6:3 (2:1)

W przedmeczu rezerw Skra II pokonała Marymont II w stosunku 6:3 (2:1).

Elektryczność-Drukarz 3:0 (0:0)

Rozegrany mecz między Elektrycznością a Drukarzem zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Elektryczności i to w bardzo przekonywującym stosunku 3:0.

Do przerwy gra równorzędna, wynikiem, której jest wynik bezbramkowy. Po przerwie Elektryczność silnie przeważa, strzelając kolejno trzy bramki zdobyte przez Bogusławskiego (2) i Ościłowskiego (1).

U zwycięzców wyróżniła się obrona i lewoskrzydłowy Bogusławski.

Po swem ostatniem zwycięstwie nad Drukarzem, drużyna Elektryczności dała dowód, że w obecnych rozgrywkach o mistrzostwo R. P. A. będzie groźnym przeciwnikiem dla najsilniejszych zespołów robotniczych.

„Sarmata"-„Czarni" 5:1 (1:1)

Mecz został rozegrany na boisku RKS. „Skra". Drużyna „Sarmaty" po dobrym meczu z „Gwiazdą" pokonała ambitnie grających „Czarnych" w wysokim stosunku 5:1.

„Czarni" tylko do przerwy potrafili nawiązać równorzędną grę. Po przerwie uwidaczniała się miażdżąca przewaga „Sarmaty", wynikiem czego były bramki zdobyte przez Gąsiorowskiego (2), Świątkiewicza (1), Urbaniaka (1) i Sieczkowskiego (1). Dla „Czarnych" honorowy punkt zdobył Nussbaum.

Z „Sarmaty" wyróżnił się technicznemi zagraniami Gąsiorowski i ambitny Kwieciński. Z „Czarnych" — Nussbaum.

SARMATA II — CZARNI II 5:4 (3:1).

Bramki dla „Sarmaty" zdobyli Kurzejewski (2), Mamrot II (2) i Dziudek (1).

„SARMATA" (JUNJ.) — „SKRA" (JUNJ.) 2:1 (0:1).

Niedziela na boiskach

POLSKA BIJE BELGJĘ, ALE PRZEGRYWA Z WĘGRAMI.

W niedzielę zakończyły się w Warszawie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Polska — Belgja i Polska — Węgry. Zawody niedzielne przyniosły szereg sensacyj. Pierwszą była porażka Noji na 5 km. do Simona (Węgry). Polak przegrał wskutek złej taktyki.

Drugą sensacją było zwycięstwo sztafety polskiej nad Węgrami i Belgami, w czasie nowego rekordu polskiego. Polska wygrała dzięki Kucharskiemu, który uzyskał na swoje 800 m. doskonały czas 1:50,8 sek., znacznie lepszy od rekordu Polski. Względy regulaminowe nie pozwalają jednak na zatwierdzenie rekordu.

W ogólnej punktacji Polska pokonała Belgję w stosunku 78:58 pkt., ale przegrała z Węgrami 65½:70½ pkt.

Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

200 mtr.: 1) Guthy (Belgja); 2) Śliwak (Polska); 3) Zasłona (P.).

800 mtr.: Kucharski (P.); 2) Igloi; 3) Geeraert.

110 m. przez płotki: 1) Szabo (W.); 2) Bosmans (B.); 3) Binet (B.).

Skok w dal: 1) Hanke (P.); 2) Dombovari (W.); 3) Pławczyk.

Rzut dyskiem: 1) Donogan (W.); 2) Jorsza (W.); 3) Fiedoruk (P.).

5000 mtr.: 1) Simon (W.; 2) Noji (P.); 3) Van Rumst (B.).

Sztafeta olimpijska: 1) Polska; 2) Węgry; 3) Belgja.

Rzut oszczepem: 1) Varszegyi (W.); 2) Makkai (W.); 3) Wojtkiewicz.

MECZE O MISTRZOSTWO LIGI.

W Warszawie — Warszawianka — Legja 2:1 (2:0).

W Krakowie — Garbarnia — Pogoń 3:1 (0:1).

W Poznaniu — Śląsk — Warta 4:2 (2:0).

W W. Hajdukach — Ruch — Dąb 2:1 (2:0).

W Łodzi — ŁKS. — Wisła 0:2 (0:0).

MECZE FINAŁOWE O WEJŚCIE DO LIGI.

W Chorzowie — AKS. — Brygada (Częstochowa) 3:0 (1:0).

W Wilnie — Cracovia — Śmigły 0:0.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.